

Andrzej Małkiewicz

22 listopada 2022

### **Kolejne ustępstwa Rosji – daleko od Kijowa**

Niespodziewaną konsekwencją wojny przeciw Ukrainie stał się dla Rosji spadek wpływów w Azji Centralnej. W dyktatorsko rządzonych państwach tego regionu nie należy się chyba spodziewać zmian demokratycznych (poza może Kazachstanem), ale rewizja stosunków łączących je z Moskwą staje się coraz bliższa. To raczej nie będzie spektakularne zerwanie, lecz luzowanie powiązań.

Władza Moskwy nad tym terenem wynika z podboju, głównie XIX-wiecznego. Rosja – a potem Związek Radziecki – przyniosły tu pewien wariant modernizacji. Za czasów ZSRR powstał system szkolnictwa oraz uboga, niemniej istniejąca sieć względnie nowoczesnych dróg i kolei. Moskwa i Leningrad przyciągały ludzi, którzy chcieli robić karierę. Jeśli będące częścią tego samego imperium społeczeństwa Europy Środkowej i Wschodniej miały dostępne inne wzory modernizacji – to dla mieszkańców Centralnej Azji wzorzec rosyjski przez wiele pokoleń nie miał realnej alternatywy. Nawet dzisiaj, by wydostać się z Azji Centralnej w kierunku oceanu światowego, wokół którego zachodziły procesy globalizacji i modernizacji, trzeba pokonać nie jedną, ale często dwie granice. Chyba że jedzie się przez Rosję.

Ta wersja modernizacji miała jednak cenę, którą było uzależnienie od centrum w Moskwie we wszelkich wymiarach – zarówno ekonomicznym, politycznym jak i kulturowym. Sieć drogowa i kolejowa wiodła do stolicy imperium, do Rosji biegly niemal wszystkie istotne połączenia ropo- i gazociągów. W Rosji zbiegały się też nitki kultury: rosyjski stał się językiem elit i lingua franca (wspólnym językiem), którym można było się porozumieć z przedstawicielami innych, licznych tu narodów.

Po rozwiązaniu Związku Radzieckiego były republiki i ich przywódcy pozostali wasalami Rosji. Wydawała się ona niezbędnym elementem gwarantującym, jeśli nie rozwój, to przynajmniej stabilność gospodarczą oraz pewien rodzaj ładu, w którym wyciszane są konflikty między sąsiadami. Tylko Turkmenistan uzyskał pewną niezależność, dzięki zasobom ropy naftowej oraz poparciu Turcji.

Nadal są tu obecne rosyjskie wojska. W Kazachstanie istnieje poligon do testowania rakiet balistycznych i kosmodrom Bajkonur. W Tadżykistanie znajduje się ważny punkt zwiadu kosmicznego i baza 201. dywizji piechoty.

Atak Rosji na Ukrainę mocno skomplikował sytuację tych republik. Nie są na tyle samodzielne i wyemancypowane spod wpływów Moskwy, aby jawnie potępić agresję. Ale poparcie dla Rosji w konflikcie utrudniłoby relacje z państwami zachodnimi; w tle jest również potencjalne niebezpieczeństwo „ukraińskiego scenariusza” na ich obszarach zamieszkałych przez ludność rosyjskojęzyczną. Konsekwencją tej patowej sytuacji było przyjęcie postawy neutralnej przez przywódców Kazachstanu, Kirgistanu i Uzbekistanu oraz uporczywe przemilczanie konfliktu przez prezydentów Tadżykistanu i Turkmenistanu.

Rosyjska agresja uświadomiła władzom i społeczeństwu Azji Centralnej, że parasol bezpieczeństwa, który Kreml rozpiął nad regionem, może być zagrożeniem dla ich wewnętrznej stabilności. Skutkiem trwającej wojny stały się coraz silniejsze perturbacje gospodarcze, mocno odczuwalne w relatywnie ubogich republikach. Przerwaniu uległy dotychczasowe szlaki handlowe, biegnące z Azji Wschodniej (głównie Chin) i Południowo-Wschodniej przez Kazachstan, Rosję, Gruzję, Azerbejdżan i Ukrainę do Europy.

Przywódcy szybko dostrzegli, że dalsza współpraca z Rosją jest dla nich niebezpieczna, coraz bardziej widać przejawy sympatyzowania z Ukrainą i działań niekorzystnych dla Rosji.

Wprowadzono wysokie kary więzienia za zaciągnięcie się obywateli do służby w siłach zbrojnych walczących stron, co dotyczy przede wszystkim Rosji. Zakazano wyrażania sympatii dla agresora. Symbol „Z” został zakazany w przestrzeni publicznej.

Do unijnych centrów pomocy, głównie w Polsce, wysyłane są drogą lotniczą transporty żywności, leków i towarów pierwszej potrzeby.

Do Kazachstanu i Uzbekistanu masowo wyjeżdżają uciekający przed wojną obywatele Rosji – to w zdecydowanej większości przedstawiciele klasy średniej i specjaliści z różnych dziedzin. Obie republiki wprowadziły dla uciekających ułatwienia wizowe i uproszczone procedury uzyskiwania prawa stałego pobytu. To nie mogło podobać się na Kremlu, zwłaszcza po ogłoszeniu mobilizacji, która spowodowała gwałtowne nasilenie exodusu Rosjan zagrożonych poborem.

Rosyjski MSZ we wrześniu opublikował nawet komunikat, że emigranci w Kazachstanie, podlegający nakazowi zgłaszania do komisji wojskowych, będą przekazywani Moskwie. Kazachskie ministerstwo natychmiast to zdementowało, dodając, że żadne rozmowy w tej sprawie nie były nawet podjęte. Tylko w pierwszych trzech miesiącach wojny liczbę migrantów rosyjskich w Azji Centralnej szacowano na ponad 200 tys., a po ogłoszeniu mobilizacji przekroczyła pół miliona.

Kazachstan jako pierwszy w regionie podjął działania bezpośrednio uderzające w rosyjską gospodarkę. Już w kwietniu wstrzymał eksportu rudy żelaza z kopalni Sokołow-Sarybaj do syberyjskich hut. Nie zahamowało to co prawda ich produkcji, ale znacznie ją spowolniło i podniosło koszty. Dotychczasowy, 70-procentowy udział kazachskiego surowca musiały wypełnić kopalnie rosyjskie. Kluczowe znaczenie ma tu odległość – z kopalni kazachskiej do hut jest 340 km, z rosyjskich – ponad 2 tysiące.

Prezydent Kasym-Żomart Tokajew (Қасым-Жомарт Тоқаев) zdecydował też o wstrzymaniu eksportu do Rosji dóbr, które mogą być bezpośrednio wykorzystane przez przemysł zbrojeniowy. Dotkliwym dla Moskwy działaniem było przyłączenie się Uzbekistanu, Kazachstanu, Kirgistanu i Tadżykistanu do blokady rosyjskiego systemu płatniczego Mir w tych krajach. Po wprowadzeniu przez państwa zachodnie sankcji i blokady systemów płatniczych Rosjanie mogli korzystać tylko ze swojego Miru, który miał ambicje co najmniej regionalne. Warto wspomnieć, że Pekin również odrzucił prośbę Moskwy o udostępnienie chińskiego systemu bankowego dla rosyjskich zagranicznych transakcji finansowych. Zablokowanie Miru w Azji Centralnej było najbardziej wyrazistym symptomem odwracania się republik od Rosji i coraz większej izolacji tego państwa w globalnej gospodarce.

Coraz ważniejszą rolę odgrywają tu Chiny, które są jedyną realną siłą zdolną balansować działania Rosji w regionie. Moskwa nie może sobie pozwolić na ochłodzenie relacji z Pekinem, zatem nie może przeciwdziałać jego aktywności w Centralnej Azji.

Wszystkie te symptomy wskazują na stopniowy zmierzch wpływów rosyjskich i kurs republik na zbliżenie z państwami innymi niż Rosja. Być może obserwujemy właśnie końcowe chwile historii rosyjskiego systemu imperialnego w Azji Środkowej.

(Opracowałem na podstawie: Krzysztof M. Zalewski, Jerzy Olędzki, *Długi koniec Imperium. Azja Centralna żegna się z Rosją?* <https://instytutboyma.org/pl/dlugi-koniec-imperium-azja-centralna-zegna-sie-z-rosja> - dostęp 22 listopada 2022 r.).